

Poloneza czas zacząć!

W rozwiewnej słońca rubieży i rozbudzonej ciszy o zmroku
iskrzy gdyńska promenada w lśniaco szczerwienionym obłoku.
U stóp Kamiennej Góry bladofiołkowy brzask skrył się niepostrzeżenie,
pół tajemnie, pół jawnie „miastu z morza” śle półfiglarne spojrzenie.

Pewien pan z nagła wzuł buty na przyboś niespiesznie,
z nadzieją ukrytą w butonierce bieży na skos pospiesznie.
O tańcu z piękną Gdynią już z dawien dawna marzy
i o czarownym spotkaniu, z tą jedyną, na złocistej plaży.

Rozmarzona artystyczna bohema w prążkowanej niby-liberii
półzartem i półserio drzemie w przepysznym dekadenskiej scenerii.
Księżycowy rycerz zatracił się w tanecznym żywiole.
Zielonooki czarodziej roztargnione pogubił bemole.

Wiwaty na cześć Gdyni i życzenia jak mgiełki srebrny kurz.
W jubileuszowym bukiecie pęk paśowych cud-róż.
Korowód par kolorami barwi się tęczowo i wodzirej tuż-tuż.
Panie, panowie! Poloneza czas zacząć! Orkiestra, tusz!

W pierwszej parze cudna mieszcza i prezydent w przedtacie.
W drugiej — wiceprezydent w przykłęku i trójdzielnym takcie.
Tańczą damy w zwiewnych muślinach, w smokingach wytworni dżentelmeni.
Polonez a-moll księcia Ogińskiego rozłożonym akordem wdzięcznie się mieni.

Dyktando i komentarz autorstwa
Gabrieli Kurpisz-Kasprzak
konsultacja: Barbara Chylak i Elżbieta Wierszko

Poloneza czas zacząć!

W rozwiewnej słońca rubieży i rozbudzonej ciszy o zmroku
iskrzy gdyńska promenada w lśniaco szczerwienionym obłoku.
U stóp Kamiennej Góry bladofiołkowy brzask skrył się niepostrzeżenie,
pół tajemnie, pół jawnie „miastu z morza” śle półfiglarne spojrzenie.

Pewien pan z nagła wzuł buty na przyboś niespiesznie,
z nadzieją ukrytą w butonierce bieży na skos pospiesznie.
O tańcu z piękną Gdynią już z dawien dawna marzy
i o czarownym spotkaniu, z tą jedyną, na złocistej plaży.

Rozmarzona artystyczna bohema w prążkowanej niby-liberii
półzartem i półserio drzemie w przepysznym dekadenskiej scenerii.
Księżycowy rycerz zatracił się w tanecznym żywiole.
Zielonooki czarodziej roztargnione pogubił bemole.

Wiwaty na cześć Gdyni i życzenia jak mgiełki srebrny kurz.
W jubileuszowym bukiecie pęk paśowych cud-róż.
Korowód par kolorami barwi się tęczowo i wodzirej tuż-tuż.
Panie, panowie! Poloneza czas zacząć! Orkiestra, tusz!

W pierwszej parze cudna mieszcza i prezydent w przedtacie.
W drugiej — wiceprezydent w przykłęku i trójdzielnym takcie.
Tańczą damy w zwiewnych muślinach, w smokingach wytworni dżentelmeni.
Polonez a-moll księcia Ogińskiego rozłożonym akordem wdzięcznie się mieni.

Dyktando i komentarz autorstwa
Gabrieli Kurpisz-Kasprzak
konsultacja: Barbara Chylak i Elżbieta Wierszko